

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^{er.} 7.

17. stycznia 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

J. Król. Mość Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjacko-Esteński cywilny i wojskowy generał-gubernator Galicyi raczył najlaskawiej, koncepcyjnego praktykanta przy galicyjskim c. k. rządzie krajowym Józefa Szalowskiego, mianować gubernialnym koncepistą.

— *Z Wiednia.* —

JCRMość raczył jk. Ferdynandowi Mayer z zakładu St. Floryjana, który złożył posadę prefekta przy gimnazyjum w Lincu, dać najlaskawiej wielki złoty cywilny medal honorowy ze wstęgą, w nagrodę zasług, przezeń w zawodzie naukowym położonych. Frańciszkowi Strauch, pisarzowi sądu dominikałnego i obwodowemu dyrektorowi ubogich w Alt-Lerchenfeld, nadał N. Pan, w nagrodę długoletnich gorliwych usiłowań jego w zakładzie wspierania ubogich, mały złoty cywilny medal honorowy ze wstęgą, a obywatelom miasta Botzen (w Tyrolu), Antoniemu Ghedini, Janowi Delugg, Szymonowi Reinstaller i Janowi Kaspar, raczył JCRMość, uznając ich szczególniejsze zasługi, położone podczas wybuchnienia tamże cholery, dać najlaskawiej srebrne cywilne medale honorowe ze wstążeczkami.

Ze zdania sprawy gubernatora uprzywilejowanego narodowego banku austryjackiego, pana Adryjana Mikolaja barona Barbier, uczynionego wydziałowi bankowemu na tegoż posiedzeniu w dniu 9. stycznia r. b., wyjmujemy następujące miejsca. »Więcej jak podwójna działalność we wszystkich prawie gałęziach zatrudnień instytutu towarzystwa akcyjonyjuszów, nader znaczną okazała się w skutkach i o wiele przewyższa skutki lat poprzednich.

Czynność eskomtowa, która w upłynionym roku doszła do takiego stopnia, jakiego pićrwej nie osiągnęła jeszcze, wynosiła z dniem 31. grudnia 1835, 4378 sztuk wexlów w ilości 39,180,011 zr. 35 kr.

W ciągu roku 1836 podniosła się na 49,510 sztuk wexlów, w wartość 254 850,958 zr. 5 kr., i po zaszyłych zapłatach do kasy w swoim czasie,

przy czém znowu, jak we wszystkich dawniejszych latach bankowych, najmniejszej nie było straty, pozostało z d. 31. grudnia 1836 jeszcze 7,375 wexlów, w wartości 49,533,118 zr. 58 kr.

W dniu 31. grudnia 1835 było fantów w summie 20,400,131 zr. 42 kr., na które zaliczono 9,947,600 zr.

W ciągu roku 1836 powiększyło się fantów na 34,481,405 zr. 33 kr., na które pożyczono 18,194 600 zr., a z ostatnim grudnia roku 1835 wynosiły jeszcze złożone fanty 17,180,039 zr. 25 kr., na które w ogóle pożyczono 8 miljon. 418,000 zr.

Czyste interesa depozytowe, wystawiające z końcem grudnia 1835 wartość 56,942,306 zr. 11 kr. znowu się znacznie powiększyły i w ciągu roku 1836 doszły do 65,399,575 zr. 34 kr.; jest to pocieszający dowód jak ciągle do tego użytecznego zakładu wzrasta zaufanie tak w kraju, jakoteż za granicą.

Wykupno waluty Wiedeńskiej wynosiło z d. 31. grudnia 1835 roku 428,967,200 zr.
w r. 1836 wykupiono . 2,576,450 zr.

zatem wykupionych było z końcem grud. 1836 431,543,650 zr.
a z dniem 1. stycznia 1837 może jeszcze tylko być w obiegu 18,169,188 zr. w. w.

Stan wszystkich kas bankowych wynosił z d. 31. grudnia 1835 . . . 63,489,010 zr. 35 3/4 kr.

W roku 1836 wpłynęło do kas . . . , . . . 690,774,376 zr. 28 2/4 kr.

Percepta zatem podniosła się na 754,263,378 zr. 3 2/4 kr.
ekspens zaś na 697,723,153 zr. 17 3/4 kr.

Przeto z dniem 31. grudnia 1836 pozostało we wszystkich kasach . 56,540,224 zr. 45 2/4 kr.
a tak w r. 1836 pokazuje się ogólny obieg 1,388,497,520 zr. 45 1/4 kr.

Następujące były do-
)

chody instytutu w roku 1836, mianowicie:

Z eskontowania wex-lów	1,697,248 zr. 44 kr.
Z wypożyczenia na fanty	390,163 zr. 53 kr.
Z procentów od całego własnego majątku banku	2,281,190 zr. 24 kr.
Z asygnowania	36,464 zr. 20 2/4 kr.
Z procentów od funduszu rezerwowego	205,764 zr. 50 kr.

Dochód zatem podniósł się na 4,610,832 zr. 41 2/4 kr.

Jeśli z tego odciągniemy pozostające na rachunek roku 1837	172,803 zr. 29 kr.
i wydatki administracji oraz wydatki na robienie banknotów	237,909 zr. 50 2/4 kr.
	49,385 zr. 20 3/4 kr.

razem: 460,098 zr. 40 1/4 kr.

wypada zatem czystego dochodu 4,150,733 zr. 31 1/4 kr.

Ten nad wszelkie spodziewanie pomysłny czysty zysk, podzielony między 50,624 akcyj, czyni 81 zr. 59 4/5 kr. na każdą akcję, a że w piérszém półroczu 1836 wypłacono już na każdą akcję 34 zr., przeto daje jeszcze dywidendę po 47 zr. 59 4/5 kr.

Gdy najwyższy c. k. zarząd skarbowy udzielił łaskawego przyzwolenia, proponuje wpanom przezemnie dyrekcya banku, rozdać na drugie półrocze 1836 dywidendę po 44 zr. na akcję, a pozostałą resztę po 3 zr. 59 4/5 kr. na akcję, albo 202,295 zr. 31 2/4 kr. w ogóle złożyć w funduszu rezerwowym.

Fundusz ten posiada z resztą 4,108,400 zr. 4 procentowych, potem 712,000 zr. 5 procent. i 200,000 z procent., *metalliques* (obligacyj rządowych w monecie konw.) pod czas gdy fundusz puszj urzędników bankowych 410 sztuk anstr. akcyj bankowych, 100,000 zr. 5 proc., a 30,000 3 procent. *metalliques* jako własność posiada, w ogóle 5,680,118 zr. 30 kr. według terażniejszego kursu.

Uprzywilejowany anstr. bank narodowy obwieszcza przeto pod d. 9. stycznia, że 44 zr. w walucie bankowej na akcję, od d. 10. stycznia r. b. lub za złożeniem kuponów, lub za kwitem według przepisu stęplowanym, podnieść można w tutejszój kasie towarzystwa akcyjjonaryjuszów.

— Z *Wiédnia* d. 10. stycznia. —

Według wiadomości właśnie z Wenecyi nadeszłych, król obojój Sycylii zawiął w po-

żądaniem zdrowiu do tamlejszego portu na pokładzie okrętu parowego, d. 6go stycznia o godzinie 2giej po południu. Król jegomość nie wysiadając na ląd, miał zamiar przez Vicenza i Weronę dalszą do Trydentu, w towarzysztwie jkr. mości księcia Salernyńskiego, przedsiębrać podróż.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

W jednym liście z Lizbony umieszczonym w *Morning-Herald* brzmi co następuje: »Ci, którym znane są osoby obrane do nowych kortezów, zapewniają, iż trudno było wyszukać głów niespokojniejszych. Możemy przeto spodziewać się w rozprawach wiele hałasu a mało postępu. Niespokojne wzniecone na północy przez Miguelistów zaczynają przejmować obawę. Mogę z pewnego zaręczyć źródła, iż jedna z tych gerylad ma 800 do 900 ludzi, i że załoga w Porto otrzymała rozkaz, wyruszyć przeciw niej. Rząd tylko z wielkim oporem używa do téj wyprawy wojska regularnego, albowiem słusznie obawia się nieukontentowania żołnierzy, z powodu zatrzymywania żołdu. Wojsko w rzeczy samej znajduje się w stanie zupełnego rozprzężenia, tak że się spuszczać na nie nie można.

Z Lizbony d. 17. grudnia: Nazajutrz odpłynię z tąd eskadra francuzka; angielska zaś czekać będzie na otwarcie kortezów, aby poznać jaką wtedy postać okoliczności przybierą.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 1. stycznia pisze co następuje: Pewna osoba przybywająca z Bilbao do Bajonny d. 28. grudnia doniosła, iż Espartero po dość żwawej utarczce, d. 25. rano wszedł do Bilbao, że karliści część dział obłężniczych stracili, i że Don Carlos udał się do Villafranca.

Moniteur z d. 2. stycznia zawiera pod napisem »depesza telegraficzna z Bajonny« co następuje: »Oswobodzenie Bilbao jest rzeczą niezawodną; nieprzyjaciel utracił około 1000 żołnierza, i część swoich dział.

Tenże dziennik z d. 3. stycz. zawiera o losie miasta Bilbao tylko następujący wyciąg z *Memorial Bordelais*: »Espartero wkroczył d. 26. (dawniej pisano że d. 25. grud.) do Bilbao. Zdaje się, że artyleryja karlistowska musiała ugrząść w śniegu, i tym sposobem zabrał ją Espartero. Karliści cofnęli się ku Villafranka.« — W *Charite* de 1830 z d. 3. b. m. czytamy: »Okręt francuzki, przybyły do St. Jean de Luz, przywozi wiadomość, że okręt *Izabella II.*, płynąc z Portugaletty, miał zawinąć do Passages o godzinie 10 z rana (którego dnia, nie donoszą) i przywieść tę wiadomość, że generał Espartero wkro-

czył do Bilbao d. 25go grudnia, po potyczce, w której karliści utracili 25 dział, 600 ludzi w zabitych a 300 jeńców.*

Podług ustaw przyjętych przez kortezy, mają się one składać na przyszłość z dwóch izb ustawodawczych, które między sobą różnić się będą osobistemi przymiotami członków, z których mają się utworzyć. Żadna jednakże z dwóch tych izb nie jest uprzywilejowaną, lub z dziedzicznych składającą się członków.

Hiszpańskie kortezy uchwały d. 24. grudnia r. z. dwie dalsze konstytucyjne zasady (modyfikujące konstytucyję z 1812): »Król ma zwoływać kortezy co roku. Ma moc odroczenia ich, zawieszania i rozwiązywania. W ostatnim razie, w pewnym oznaczonym czasie powinien nowe zwołać kortezy.«

Ustawę o nadzwyczajnym pełnomocnictwie ministrów ogłoszono d. 24. grudnia w Madrycie na placach publicznych przez Ayuntamiento przy odgłosie trąb.

Gaceta de Madrid z d. 19. grudnia zawiera rozporządzenie królewskie, dotyczące się pełnomocnictwa nadanego rządowi przez kortezy, pomimo artykułów: 10, 172 i 173 ustawy konstytucyjnej z 1812, do zawarcia z nowemi państwami hiszpańskiej Ameryki układów przyjaźni i pokoju, ze zrzeczeniem się dawniejszych praw do panowania kraju macierzystego.

Na posiedzeniu kortezów z d. 21., 22. i 23. grudnia, odprawiano dalsze narady nad reformą konstytucyi z 1812, mocą których przyznano koronie absolutne *veto* większością 98 przeciw 57 głosów.

Moniteur z d. 31. grudnia nie zawiera żadnych wiadomości z teatru wojny. — Przeciwnie znajdujemy w dzień. *National* następujący list z Bajony z d. 26. grudnia, który pomyślnie głosi wiadomości dla karlistów: »Odebraliśmy wiadomości z Durango; depesze z głównej kwatery z d. 24. spóźniły się z powodu trwającej niepogody. Gwałtowna ulewa i spadłe śniegi zupełnie popsuły drogę. Depesza królewskiego komisarza z Nawarry zwiastuje, iż jazda krystynistów (w Nawarze) pobita i do Lerio ściągana była. Raport jeneralnego dowódcy nie nadszedł jeszcze; lecz na tej samej drodze (przez królewskiego komisarza) dowiedziano się, iż pułkownik Polaków w bitwie sam na sam z pułkownikiem nawaryjskich ulanów Don Antoniem Duncansa, zabity został. — Bilbao ściśle blokowane, cierpi wielki niedostatek. — Przypisek: Dnia 23go Espartero na próżno usiłował, przez skombinowane poruszenie liniię karlistów po obu stronach Nerwionu przełamać. Okropna burza i noc położyły koniec bitwie, która d. 24. miała roz-

począć się na nowo, jeżeliby śnieg, który ciągle pada, nie przeszkodził działaniom. W górach leży śnieg na 6 stóp, a na płaszczynie to śnieg pada, to grad, to grzmi.

Nabór 50,000 żołnierza na wszystkich punktach pomyślnie się udaje; być może, iż ten wzrost sił wojennych przyprawi rząd o nowe kłopoty. Już teraz skarb państwa tylko z wielką trudnością może opędzać potrzeby wojska; 50,000 nowo zaciężnych tylko o większe długie kraj przyprawią, a niczem nie pomogą sprawie królowej; młodzi ci rekruci, aby się ukształcić na żołnierzy, powinni mieć dobrych dowódców; a Hiszpania nie zbyt obfituje w dobre głowy, któreby z zasługą łączyły przymioty wielkiej miłości ojczyzny. — Narvaez, który wczoraj miał nocować w Guadalaxara, z dywizyją swoją posuwa się ku północy. Słychać, że dywizycja portugalska, która przybyła do Vittoryi, gotuje się do połączenia swoich działań z naszymi. Przed odjazdem wyprawiono ucztę Narvaezowi, na której znajdował się prezydent kortezów i około 40 członków tego zgromadzenia. — Narvaez, jak pisze pewien dziennik Madrycki, uda się drogą przepisaną mu od rządu. W tym względzie otrzymał on stosowne przepisy, aby karność na nowo zaprowadzić, i powstańców jak należy ścigać. Oddział wojska, którym Alaix dowodził, poddał się pod rozkazy naczelnego dowódcy armii północnej.

W Barcelonie ciągle wre niespokojność. Tamto jest główne ognisko jakobińskich intryg, pochodzących z Francyi, które z powodu, iż to jest miasto fabryczne, takie same w niem znajdują żywioty, jak we Francyi. W teatrze i na ulicach rozległ się niedawno okrzyk w tymże duchu, rewolucyja była jego hasłem; grożono arystokracji nie tylko odjęciem jej przywilejów, ale i głów — aby tym sposobem krew ich przyczyniła się do odrodzenia Katalonii, Hiszpanii, a nawet i całej Europy.

Piszą z Barcelony pod d. 20. grudnia, jako zwierzchności poczyniły przygotowania do utrzymania porządku przeciw działaniom tajemnych towarzystw, które się mianują »Braciemi wielkiego związku.«

Rząd królowej rozpoczął konfiskatę majątków sprzedają dóbr Don Carlosa. Właśnie zgłosili się kupcy, którzy chcą nabyć dobra za 2 miliony realów.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Wiadomości z Londynu z d. 24. grudnia zwiastują: Król i królowa nie wychodzą ze swego pałacu, z powodu trwającej niepogody; lecz zresztą zdrowie im służy.

Rząd mianował pułkownika Hodges (niegdyś w służbie Dom Pedra w Portugalii) konzulem rządu angielskiego w Serwii.

Courier z dnia 29. grudnia mówi: Okropna zawierucha śnieżna, która w południowej stronie stolicy zdawała się być gwałtowniejszą niż w innych okolicach, położyła w jednej chwili embargo na wszystkie wiadomości z zagranicy i z prowincyi. Nigdy jeszcze, o ile zapamiętamy, poczta londyńska nie zatrzymała się o kilka mil od Londynu przez noc całą, i nigdy nie zdarzyło się nam, aby związki stolicy z południowymi hrabstwami Anglii, przez dwa dni przerwane były.

Dziennik *Globe* z dnia 22. grudnia mówi na obronę polityki lorda Palmerston przeciw napaści dzienników torysowskich, mianowicie co do żeglugi na Czarném morzu. Jak wiadomo, na ostatniem parlamentowém posiedzeniu ze strony kupców londyńskich i glasgowskich handlujących z Lewantem czyniono bardzo mocne przedstawienia w kształcie prośby do izby niższej, pod względem szkodliwych skutków dla handlu angielskiego, wypływających z rozporządzeń rossyjskiego rządu co do zregulowania handlu na Czarném morzu; a zaś pan P. M. Stewart ku końcowi posiedzenia wszczął mowę o tych ścieśniających i zakazujących postanowieniach rossyjskiego rządu — na co lord Palmerston miał odpowiedzieć, iż pomienione przepisy wprost sprzeciwiają się układowi istniejącym między Rossyją a Wielką Brytanią, i że kupcy angielscy prowadzący handel na Czarnem morzu nie mają zważać na rossyjskie ograniczenia i zakazy, tylko w razie, jeżeliby potęgą Rossyi w czémkolwiek sprzeciwiła się ich uprawnionemu handlowi, do niego o pomoc udać się powinni; tym więc sposobem nietylko że minister nie zasługuje na najmniejszą przyganę, ale owszém wszyscy angielscy kupcy handlujący ze Wschodem wielce mu czuli się obowiązani za ten krok w polityce.

W Anglii, gdzie tak długi czas pogardzano cukrem z buraków, gdzie go wyszadzono różnemi karykaturami, teraz, gdy cukier kolonialny zagrożony jest wzrostem tych fabryk, inaczéj myśleć zaczęto. Niedawno bowiem, widziano na londyńskim targu cukier z buraków, z angielskich buraków w Anglii zrobiony.

Francyja.

Izba deputowanych na posiedzeniu swoim z dnia 30. grudnia uzupełniła wybór swoich sekretarzy, pp. Real Jaubert i Piscatory najwięcej mieli głosów. Pan Dupin zajął krzesło prezydenckie (tymczasowie zajęte przez najstarszego wielkiem prezydenta pa. Bedoch).

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 31. gru-

dnia mianowano członków komisyyi, która otrzymała polecenie ułożyć odpowiedź na mowę od tronu. Tę komisyyą składają pp. Hebert, Thil, Piscatory, Hervé, Calmon, Thiers, Wustemberg, Ś. Marc Girardin, Jaqueminot. Wieczorny dziennik teraźniejszego ministryjum (*La Charte de 1830*) i wieczorny dziennik przeszłego ministryjum (*Journal de Paris*), obydwu podają, podług głosów przy skrutynium w czasie wyboru pomienionych komisarzy, wyrachowanie większości i mniejszości, które do jednego prawie wypadku prowadzą. *La Charte de 1830* daje wykaz, podług którego z 361 głosujących 208 miało stać na stronie ministryjum, a 153 na stronie sprzymierzonej opozycyi; a zatem większość ministryjalna miała 55 głosów. *Journal de Paris* daje ministrom 196, a opozycyi 140 głosów; ministryjalna większość ma więc 56 głosów.

Gazette des Tribunaux z dnia 31. grudnia zawiera następujące dalsze szczegóły o sprawie ostatniego zamachu: »Śledztwo rozpoczęte z Meunierem odbywa się czynnie. Zdaje się, że zbrodnia tego człowieka nie jest bez współników, i że podejrzenie sądu pada już na kilka osób, które bardzo w tej sprawie skompromitowane być mają. Powiadają także, iż przed nicjakim czasem znaleziono listę członków, na których czele stało nazwisko: *Jean-François Meunier. siodlarz, człowiek, na którego spuścić się można (homme sûr)*. Gdyby tylko wierzyć wszystkim pogłoskom krążącym, natenczas zamach ten byłby bardzo szeroko rozgałęziony. Mamy nadzieję, że śledztwo sądowe położy koniec tym złowróżbym pogłoskom. — Wszyscy świadkowie, których dotąd wysłuchano, kreśląc charakter Meuniera, nie przyznawali mu rozumu. W charakterze zaś jego przeważała szczególniej nieograniczona miłość własna (?), zacięty upór, i żądza samochwalstwa, co sprawiło, iż nie raz wpadał w przesadzone wyobrażenia. Jak słyhać, namiętnie lubił o najnieдорzeczniejsze iść zakłady, a jeżeli raz sobie ułożył coś uczynić, choćby to zakrawało na szaleństwo, musiał do skutku przywieść. I tak zakładał się np., że jedną, lub dwie butelki wódki wypije, lub sam zje obiad na 10 osób i t. p. Na dwa dni przed popelnionym zamachem, na Boże Narodzenie, założył się, iż zje ogromny słoć musztardy; a dopełniwszy tego, zapadł w pewien rodzaj letargicznego otrętwienia, które prawie 36 godzin trwało.«

Dzienniki paryżkie z dnia 1. stycznia nie nie podają nowego o postępach śledztwa w sprawie Meuniera. Czynność zwiérzchności śledczej zdaje się do tego zmierzać, aby wpaść na ślad tajemnych towarzystw, z którymi zamach ten zdaje

się mieć związek. Od czasu ustawy przeciwto-
warzystwom, republikańskie kluby, więcej niż
dawniej umiały się ukryć przed okiem policyi,
i tajemnie swoją podkopującą czynność szeroko
rozpostarły. Meunier miał już wyznać, że do
tajemnego związku należy — tym końcem wy-
dano rozkazy do licznych aresztowań. Sprawca
zamachu 27. grudnia, z powodu słabych władz
umysłowych, łatwo przywiedziony być może do
wyznania prawdy; dla nakłonienia go używają
jeszcze namowy jego krewnych, a mianowicie
rodziców, którym każdą razą wolny jest przy-
stęp do niego. — Zresztą osoby dobrze rzeczy
świadome zapewniają, iż rząd francuzki ma
w swoich rękach cały wątek zbrodniczej mata-
niny, która dążyła do odebrania życia Ludwikowi
Filipowi, a razem i do zupełnego obalenia po-
rządku istniejącego teraz we Francji. Jest do-
mysł, że w wyższych sferach ten związek ma
swoje źródło.

Dnia 30. grudnia dzienniki opozycyjne *Siècle*
i *Courier français* (ten ostatni, ile wiemy, pier-
wszy raz od rewolucyi lipcowej), skonfiskowane
zostały. Obwiniono je, iż przyganiając działa-
niom rządu, naganę swoją rozciągnęły do osoby
króla. Nawet dziennik *Temps*, który przedru-
kował artykuł z *Courier français* d. 31. grudnia
również zabrany został.

Akademia francuzka d. 29. grudnia na miej-
scu niedawno zmarłego p. Raynouard obrala
swoim członkiem p. Mignet. Dopiero po 5tym
skrutynium rozstrzygnięto wybór. Głosy z po-
czątku podzielone były między pp. Mignet, Hu-
go, Bonjour i Pariset. W koncu z 31 głosów o-
świadczyło się 16 za p. Mignet, 11 za Bonjour,
a 4 za Wiktorem Hugo.

Na giełdzie Paryskiej d. 30. grudnia ogłoszo-
no list dyrektora poczty z Calais, w którym ten-
że donosi jenerałnemu dyrektorowi poczty Com-
te, iż od niedzieli (25. grudnia) poczta z Lon-
dynu nieprzychodziła do Dover, ponieważ mię-
dzy ostatniem miastem a Canterbury ogromne
masy śniegu przerwały wszelki związek; mówią
iż śnieg leży na 17 stóp, co jest niesłychanem
ziawiskiem w Anglii. — (Jakżeż się o tém do-
wiedziano w Calais, jeżeli tam nienadęła po-
czta angielska?). — To opóźnienie się poczty,
dało powód do pogłoski, o śmierci króla Wil-
helma IV., co się niepotwierdza jednakże, gdy
podług dzienników frankfortskich otrzymano w
Belgijum wiadomości z Londynu z d. 26. gru-
dnia, które nie niewzmiankują o tém. —

Dnia 9. stycznia olbrzymi balon w Paryżu ma
odbyć drugą powietrzną podróż; cena miejsca

w gondoli wynosi 600 fr. dla mężczyzny, a 300
dla damy; już zamówiono 4 miejsca.

Niemcy.

Jego c. k. mość cesarz rossyjski wysłał swego
adjutanta ces. ros. pułkownika Rudberg, do w.
książęcego dworu Oldenburskiego, aby j. k. mości
wielkiemu księciu złożył życzenia cesarza rossyj-
skiego z okoliczności zaślubin jej ks. mości księ-
żniczki Amalii z jego k. m. królem Grecyi, oraz
aby i jej k. m. królowej Grecyi wręczyć ozdoby
orderu Katarzyny w imieniu najjaśniejszej cesa-
rzowej rossyjskiej.

W. Księstwo Poznańskie.

Gazeta Poznańska zawiera: »Do powszechnęj
wiadomości mieszkańców tej prowincyi podaje
się niniejszóm, iż na rozkaz n. króla zgromadzi
się dnia 29. stycznia t. r. czwarty prowincyj-
nalny sejm W. Księstwa Poznańskiego. Mar-
szalkiem sejmowym raczył n. pan jenerałnego
dyrektora ziemstwa pułkownika Ponińskiego na
Wrzesni, a zastępcą jego właściciela dóbr hrabię
von der Goltz na Tłukomie mianować.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 9. stycznia. —

W dniu wczorajszym, jw. jks. Pawłowski, bi-
skup Płocki, w asystencyi jj. ww. sufraganów
Wojakowskiego i Plejowskiego, dopełnił odbytego
w kościele metropolitalnym obrzędu poświęcenia
biskupa dyjecezyi Augustowskiej, jw. jks. Pawła
Straszyńskiego, dotychczasowego administratora
archidyjecezyi warszawskiej. Obrzęd ten za-
szczycił swoją obecnością jo. książę namiestnik;
znajdowali się na tym obrzędzie także wszyscy
wyżsi urzędnicy i licznie zebrana publiczność.
Zwykłe przy tej ceremonii dary ofiarowali:
świćce, jj. ww. jenerał-lejtnant Gołwin, dy-
rektor główny prezydujący w Komisji rządowej
s. w., d. i o. p. i hrabia Ożarowski, jenerał jazdy;
chleb, jo. książę Jabłonowski i hrabia Grabowski,
kontrollor jenerałny Królestwa; a wino, jw. Wy-
czechowski, członek rady stanu, radca stanu
Kozłowski, dyrektor wydziału wyznań i oświec-
nia. Po skończeniu obrzędu nowo-poświęcony
biskup odbierał powinszowania. (D. P.)

Jego c. k. mość postanowieniem z dnia 4/16.
grudnia r. z. najmłodsziemi nadac raczył jene-
rałowi piechoty, jenerałowi adjutantowi hr. Toll,
dobra Uniejów z przyległościami, w obwodzie
i województwie Kaliskiem położone, czyniące czy-
stego dochodu rocznie złp. 30,000. (D. P.)

Rossyja.

Gazety Petersburskie zamieszczają wielką liczbę awansów w wojsku. 29 pułkowników za odznaczenie się w służbie postąpiło na generał-majorów, 3 radcami stanu mianowanych zostało, a wielu generał-poruczników i generał-majorów otrzymało dowództwo korpusów. J. ks. m. książę Piotr Oldenburgski mianowany został członkiem rady państwa, hrabia Strogonow carskim podcaaszym, książę Mikołaj Gagarin carskim ochmistrzem dworu. Nadworny marszałek książę N. Dolgoruki otrzymał order białego orła, a dyrektor carskiego teatru w Petersburgu, Gudcnow, wielki krzyż orderu Włodzimierza drugiej klasy.

Gdy się pokazało, iż między Żydami krąży zakazane książki, przeto j. c. mość rozkazał, aby Żydzi wszystkie bez cenzury drukowane, lub bez pozwolenia z zagranicy sprowadzane książki w ciągu roku miejscowym zwierzchnościom złożyli. Poźniej zaś każdy, u kogoby takąw znalaziono książkę, całą surowością ustaw ukarany zostanie. Dla ułatwienia dozoru nad hebrajskimi drukarniami, wszystkie istniejące dotąd, prócz Wileńskiej i Kijowskiej, gdzie są osobni cenzorowie postanowieni, znoszą się.

Ustawami przepisany kurs monety rossyjskiej przy wypłacie podatków w takiej mierze zostaje na r. 1837, w jakiej był dotąd, a to jest za rubel w złocie 3 ruble i 65 kopijek w assygnatach bankowych, a za srebrny tak na wchodowych jak wychodowych komorach na europejskiej i azjatyckiej granicy 3 ruble 60 kopijek w bankowych assygnatach.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) *Lwów d. 15. stycznia 1837.* W handlu hurtownym płacą za garniec szumówki 20 stopn. 15 do 16 kr., okowity 30 stop. po 24 do 25 kr. m. k. Na okowitę wiele jest dopytywania się i ruchu, lecz producenci wstrzymują się ze sprzedażą w nadziei lepszych cen, spekulanci zaś boją się wchodzić w kupno po wyższych cenach, ponieważ kupcy węgierscy, dokąd teraz bardzo wiele idzie wódki, nie pozwalają podawać więcej, jak 26 do 27 kr. za garniec 30 stopn. okowity.

W Wiedniu mają się także dopytywać o spirytus; za stopień w wiadrze wiedeńskim płacą po 27 kr. m. k. dodając za naczynie tyle, że

stopień w wiadrze staje się przeto o 1 kr. droższym, to jest razem z beczkami stopień 28 kr. m. k. Kupcy włoscy mieli także zakupić kilka partyj spirytusu; gdyby się ta spekulacja powiodła, wzmogłoby się dopytywanie, a tém samém spirytus poszedłby w górę.

Zboże nie drożeje u nas, zakupywanie onego do Gdańska nie podnosi cen zboża w odleglejszych Sanu okolicach, przeto u nas korzec pszenicy stoi na 2 zr. do 2 zr. 12 kr., żyta 48 do 50 kr., jęczmienia pięknego 1 zr., hreczki 1 zr. 15 kr., owsa 45 kr. mon. konw.

(Gazeta Krakowska.) *Kraków.* Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

Dnia 9. i 10. stycznia 1837 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	15	10	14	15	12	6	10	24
— żyta	6	10	6	—	5	24	5	20
— jęczmienia .	6	—	5	24	5	15	5	10
— owsa	4	—	3	24	3	18	3	15
— grochu	10	—	9	—	8	—	—	—
— jęgieł	20	10	19	15	19	—	—	—
— rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

Ceny produktów w Królestwie Polskiem od 20. do 31. grudnia 1836.

W Lublinie: Pszenica 12 do 15, żyto 6 do 8, jęczmień 5 1/2 do 7, owies 3 1/2 do 5, rzepak 18 do 22, len 14 do 16, konopie 11 do 14, kartofle 2 do 3 złp. za korzec. Siano 1 2/3 do 2 1/2 złp. za cetnar. Okowita 4 1/2 do 6, szumówka 3 1/2 do 5 złp. za garniec. (G. C.)

Na targu Odeskim w d. 24. grudnia (5. stycznia) stały następujące ceny na zboże: Pszenicy miękkiej 1. gatunku czwart 18 do 19 rub. ass. do. dobrej 15 — 16 — —
2go i 3go gatunku 12 1/2 — 14 — —
twardój 1go gatunku 16 — 17 — —
do. dobrej 14 1/2 — 15 — —
2go i 3go gatunku 13 — 14 — —

TEATR POLSKI.

Jutro, po raz pierwszy: *Zbójcy włoscy*, dramat w 5ciu aktach.